

# DWOREK W BORÓWKACH - TRADYCJA NAGRODZONA!



**Masz sprawę, jesteś świadkiem  
niecodziennej sytuacji, zadzwoń!**

red. Krzysztof Juszczyk  
tel. 695 385 509



Wnętrze dworku swojskie, lecz zarazem bardzo finezyjne. Utrzymane w starym stylu, pełne ozdobnych drobiazgów, bibelotów... Szafy, sekretarzyki, stoły z rzeźbionymi ornamentami. Widać tu rękę mistrza. Okazuje się, że w wielu przypadkach tym sztukmistrzem jest pan Jacek, gospodarz domu, który przywrócił do życia

dym gościem rozmawiam. Każdy jest dla mnie równo ważny - czy to znany pisarz, reżyser, czy ktoś zupełnie nieznan. Niektórzy potrzebują ciszy, odosobnienia, inni szukają bratniej duszy, chcą się wygadać. A ja staram się wszystkim tym oczekiwaniom sprostać. Spełniło się moje marzenie, które stało się moją pasją. To, co sobie zamierzyłam, powoli się realizuje.

## NAGRODA Z DEDYKACJĄ DLA RODZICÓW

Od pięciu lat Anna Grzesiak jest zrzeszona w Stowarzyszeniu Agroturystyki Kobyla Góra. Jej Dworek

nia, bo zamki, dworki, piękne obiekty, jakie zostały ukazane na filmie promującym całe przedsięwzięcie, po prostu zachwycały.

Gala odbyła się 5 listopada w auli Urzędu Marszałkowskiego.

Bardzo nam zależy, aby promować i zachęcać do wypoczynku na wsi. Były tam ze mną panie ze stowarzyszenia - prezes Danuta Wypchło, zastępca - Bernadetta Dolata, sekretarz - Beata Kołodziejczak, a także starosta Lech Janicki i wójt Wiesław Berski. Ale najbardziej cieszyłam się z tego, że przyjechał ze mną mój tata. Żałuję, że nie mogła być z nami mama, która, chora, czeka

Dokoczenie ze str. 1.

## MIŁOŚĆ DO GÓR

- Moja rodzina od strony mamy pochodzi z gór, z rodu Gąsienicy. Moi praprapradziadkowie postawili krzyż na Giewoncie. Tradycje więc są, odziedziczyłam po przodkach nawet to górskie gadulstwo, dlatego tak ujęły mnie wielkopolskie wzgórza. Wyjdzie człowiek na podwórze i czuje się jak w Karpaczu - mówi Anna Grzesiak.

To umiłowanie natury odziedziczyła po rodzicach, którzy zamieszkali w Sycowie, lecz rozwijające się miasto sprawiło, że zapragnęli spokoju i kupili gospodarstwo we wsi Koza Wielka, koło Perzowa. Potem podobne pragnienie sielskiego spokoju zagościło w sercu pani Anny.

- Gdy pojechałam do rodziców, nie mogłam od nich wyjść - cisza, otaczająca przyroda - przyznaje. - Do Trzech Kamieni przyjeżdżałam do znajomych na grzyby i ogniska. Okazało się, że jest tu działka do kupienia - długo



się nie wahałam. Lubię stare budynki, meble, atmosferę babcinego domu, pełną wspomnień, więc kupiłam projekt dworku i położyłam partnerowi pod choinkę. Budujemy... Staną przed faktem dokonany.

Rodzice ciężko pracowali - zawodowo i na gospodarce, więc gros czasu spędzała z nami prababca - to były piękne chwile. Dziś takiej prababci mi brakuje.

Ale pani Ania nawet bez prababci radzi sobie znakomicie - piecze, gotuje, przyrządza swojskie jadło, a i gorącej zupy nie braknie.

## JAK U BABCI

- W tych czasach gonitwy za pracą, robienia kariery zawodowej, ludzie potrzebują odskoczni. Widzę, jak szukają spokoju. Gdy tu przyjeżdżają, laptopy zostawiają w samochodzie, a na komórkę zerkają z rzadka. Ich celem jest sielsko spędzić te kilka dni, poleżeć na leżakach, pochodzić po lesie, pobiesiadować z całym rodzinami, a niekiedy są to rodziny trypokoleniowe.

Starsi znajdują tu babcine klimaty, przypominające czasy dzieciństwa, zaś najmłodsi mają tak potrzebny kontakt z przyrodą i możliwość poznania domowych zwierząt,

których próżno szukać w miastach. Dzięki gospodyni mają też okazję zobaczyć, jak te gęsi, kaczki, kozy czy króliki się chowają, co jedzą, jak się zachowują...

- O swoich gościach zawsze mówię „goście”, nie używam nazwisk, ponieważ cenię prywatność tych ludzi. Przyjeżdżają tu osoby z całej Polski - rodziny

z dziećmi, ludzie znani, malarze, pisarze..., ale nie to jest najważniejsze - przyjeżdżają tu, aby odpocząć i ja staram się tę odrobinę spokoju i prywatności im zapewnić. Chodzą do sklepu, spacerują po lesie, a przede wszystkim znajdują tu domowy, swojski klimat. Niektórzy odnajdują tutaj nawet wenę twórczą - malują obrazy, producent filmowy kręci plenery, piękne zachody słońca, kadry ze zwierzętami... Dzieci przynoszą mi liściki, rysunki. Zbieram je i pokazuję im, kiedy ponownie przyjadą, zaś w księdze pamiątkowej są wpisy od gości. Jest to nagroda za to, co tu tworzymy razem z mężem i synami.



niektóre ze starych mebli.

- Robimy wszystko wspólnie - ja rysuję, coś wymyślę, a mój Jacek to realizuje, śmiejąc się, że znowu nie dam mu posiedzieć.

Jak przystało na królową „borówkowego dworku”, nieobce są jej wszelkie przysmaki, i to nie tylko z borówek.

- Ugotuję, posprzątam i wyruszamy na spacer. Idziemy z gośćmi, a towarzyszą nam pieski i kotki.

A jest gdzie spacerować - tuż za domem rozpościerają się piękne, pachnące żywicą, lasy, a pagórkowaty teren dodaje im uroku. Tędy też wiodą turystyczne szlaki, które poprzez lasy i wzgórza zaprowadzą na najwyższy szczyt Wielkopolski, pod Milenijny Krzyż.

## SPEŁNIŁO SIĘ MOJE MARZENIE

Pani Anna to bardzo wszechstronna, pracowita osoba. Nieobca jest jej również działalność charytatywna, bo uważa, że jeśli może, to powinna pomagać. Wyuczonych ma siedem specjalności. Ostatni fakultet, który skończyła w 2012 r., to turystyka wiejska.

- Uczę się całe życie, również od gości staram się dowiedzieć, co należy poprawić, co zmienić. Z każ-

to jedno z piętnastu gospodarstw agroturystycznych, które to stowarzyszenie współtworzą. Właśnie stowarzyszenie wysunęło kandydaturę pani Anny do konkursu organizowanego przez Urząd Marszałkowski. W sierpniu przyjechała komisja z ramienia organizatora - oglądali, rozmawiali, pytali o ofertę dla gości, o atrakcje, szlaki turystyczne... Jak widać, jurorzy docenili to wszystko, co jest największym atutem „Dworku w Borówkach”.

- W ogóle nie spodziewałam się nagrody, najwyżej jakiegoś wyróżnie-

na operację.

Tę uroczystość dedykowałam swoim rodzicom w podziękę za wszystko, co dla mnie zrobili.

\*\*\*

To już koniec naszej opowieści o „Dworku w Borówkach” i jego miłej gospodyni. A jeśli ktoś chciał sam się przekonać o wyjątkowym uroku tego miejsca i klimacie dzieciństwa emanującym z Dworku, to w imieniu pani Anny Grzesiak zapraszamy w jej gościnne progi.

Krzysztof Juszczyk  
Wyniki konkursu na str. 6.



**KUPIĘ  
KAŻDE AUTO**



całe lub uszkodzone

Odbiór własnym transportem!!!

tel. 695 260 850

**OGRODY**  
PROJEKTY - REALIZACJE

- Zakładanie ogrodów
- Nawierzchnie brukowe w ogrodzie
- Instalacje nawadniające
- Pielęgnacja zieleni
- Roboty koszące

www.ogrody-realizacja.pl, tel. 500 263 750

**NOWE MIESZKANIA**

już od  
115 tys. zł

tel. 608 392 685



www.bloki-grabow.pl